

Nowy

# Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Wtorek, dnia 13 lutego 1917 r.

## TEATR POLSKI, Cegielińska Nr. 63.

Dziś, we wtorek, dnia 13 lutego r. b. o godz. 8 wiecz.

ze współudziałem KNAKE-ZAWADZKIEGO, art. teatr Rozmaitości w Warszawie

### Mąż z grzeczności

krotochwila w 3 aktach Adolfa Ahra-  
hamowicz i Ryszarda Ruszkowskiego

W środę, dn. 14 b. m. Przedstawienie dla prenumeratorów „Kurjera Łódzkiego”

### „Otello”

tragedja w 5 aktach  
(9 odsł.) W SzekspiraZ gościnnym występem  
p. ST. KNAKE-ZAWADZKIEGO.

Piątek, d. 16 i niedziela dn. 18 lutego r. b. o godz. 8 w., po cenach zwykłych

ze współudziałem p. KNAKE-ZAWADZKIEGO artysty teatru „Rozmaitości”

### WESELE

dramat w 3-ach akt.  
St. Wyspiańskiego

Sobota, dnia 17 lutego r. b.

### Urjel i kosta

dramat w 5 aktach  
K. Gutkowskiego

Bilety do nabycia w kioskach i w teatrze. Teatr czynny we wtorek, piątek i niedzielę. W sobotę w niedzielę i święta dwa razy.

## Łodzie podwodne i blokada.

W „Czasie” krakowskim czytamy:

Wiemy już na czem polega obostrzenie wojny morskiej i jakie są jej najbliższe cele; należałoby jeszcze rozważyć szanse powodzenia blokady i rozległość jej następstw.

Pod tym względem jesteśmy skazani na domysły i kombinacje, gdyż brakuje na ważniejszym momencie wszelkich obliczeń: statystyki sił morskich, jakimi rozporządza oba obozy. Znamy oczywiście prawie dokładnie pokojowy stan flot Anglii i Niemiec i możemy w przybliżeniu obrachować, jakie zmiany nastąpiły podczas wojny, wszystkie te cyfry dotyczą jednak statków nadwodnych, które, jak doświadczenie wykazało, odgrywają obecnie rolę drugorzędną. Flota bojowa Anglii przewyższa tak samo teraz jak przed wojną dwukrotnie flotę niemiecką — ale i ta potęga zaledwie wystarcza dla utrzymania blokady handlowej portów niemieckich, którą jednak szybkie i lekkie statki ciągle przerywają. Właśnie teraz działają na Atlantyku nieznanymi bliżej lekkimi krążownikami niemieckimi, który przerwał już blokadę i zadał ogromne straty flocie handlowej entente'y. Głównie jednak chodzi o łodzie podwodne, które jedynie są w stanie zaniepokoić angielskie wybrzeża.

Liczba i pojemność tych statków jest oczywiście tajemnicą, której poza nielicznym gronem najwyższego kierownictwa armii i państwa nikt nie zna; należy jednak przypuszczać, że ilość ich jest już obecnie wystarczająca, jeżeli cesarz i rząd niemiecki wzięli się na krok tak stanowczy jak obostrzenie blokady i co za tem idzie, na zerwanie stosunków z Ameryką. Co do rozmiarów, budowano dotychczas łodzie od 50 do 1000 tonn (Deutschland), typ przeciętny ma od 400 — 700 tonn i takie „nurkowce” mogą przez kilka tygodni poruszać się swobodnie po przestrzeniach oceanów. W każdym razie czas trwania kampanii podwodnej jest ściśle ograniczony ilością paliwa tudzież zapasami żywności i amunicji. Główną i właściwie jedyną bronią łodzi podwodnych są torpedy, które jednak zajmują dużo miejsca, tak że te małe statki mogą ich zabrać niewiele; po wyrzuceniu torped, łódź podwodna traci swoje bojowe znaczenie, gdyż jedyną armatką, umieszczoną w górnej części łodzi, może wprowadzić

uszkodzić drewniane statki w niewielkiej odległości, ale ich nie zatopi.

Po wyrzuceniu torped łódź musi powracać do swego portu, gdyż zadanie jej jest skończone. Tak samo wy-czerpanie paliwa i zapasu wody słodkiej zmusza do powrotu, a w końcu każde uszkodzenie mechanizmu, które kłopotliwie swobodę ruchu łodzi, odbiera jej możliwość skutecznego działania. A mechanizm ten jest bardzo delikatny i potrzebuje bardzo ostrożnego obchodzenia się z nim, jeżeli ma trwać dłużej.

Wyczerpawszy swoje zapasy, wraca łódź do rodzimego portu, gdzie zostaje poddana gruntownej naprawie, poczem uzbrojona i zaopatrzona na nowo powraca na ocean. Można przyjąć jako zasadę, że na każdą łódź, odbywającą kampanię, przypada druga, znajdująca się w dokach portowych. Tylko w ten sposób można utrzymać ciągłość blokady.

Niebezpieczeństwa, grożące łodziom podwodnym, są różniczne i rozmaite. Przedewszystkiem każdy na wet drobny wypadek, jak spotkanie z pływającymi na powierzchni morza częściami zatopionych okrętów, silniejsze uderzenie o dno morza podczas nurkowania, zaczepienie o podwodną rafę lub skałę, naraża łódź na uszkodzenie, które w pewnych okolicznościach może ją nawet przyprowadzić o zgubę. Trzeba doskonałej znajomości głębiny i prądów morskich warunków atmosferycznych i hydrografii, aby, prowadząc łódź podwodną, uniknąć elementarnej katastrofy. To też dowódcy i marynarze łodzi muszą być jaknajstaranniej dobrani i odpowiednio wyćwiczeni, a przytem tak fizycznie zahartowani, aby zniesli bez szwanku olbrzymie trudy kilkutygodniowej kampanii.

Państwa zachodnie bronią się przed łodziami podwodnymi różnymi sposobami. Najgroźniejszymi ich przeciwnikami są konttorpedowce, „destroyery”, szybkie i silne choć niewielkie statki, które krążą niewustannie po morzu i urządzają stałe polowania na wynurzające się łodzie. Chcąc przed wynurzeniem zbadać okolice, musi załoga łodzi podwodnej wychylić po nad powierzchnię peryskop. Nie łatwo jest wprawdzie dojrzeć to charakterystyczne narzędzie, będące nie jako okiem nurkowca, ale oficerowie „destroyerów”, uzbrojeni w doskonałe lunety mogą często dostrzedz wynurzający się z wody peryskop, a wtedy jeden celnie wymierzony granat niszczy łódź odrazu; jeżeli zaś odległość jest niewielka, torpedowiec całą siłą parą najeżdża

na kadłub łodzi, który tego uderzenia wytrzymać nie może.

Inną, równie groźną, bronią są stalowe sieci, rozwieszone w pewnej odległości od brzegów i zaopatrzone w miny, zawieszono w tej głębokości w jakiej łodzie podwodne zwykle płyną. Zetknięcie się z miną powoduje natychmiastowe zniszczenie łodzi, jeżeli zaś uniknie tego niebezpieczeństwa i tylko zahaczy o sieć, odpowiedni aparat alarmowy zawiadamia statki strażnicze, które bezwzględnie otaczają miejsce, gdzie łódź się zaczepiła.

Równie niebezpiecznymi przeciwnikami nurkowców są t. zw. „trawlerzy”, ciężkie, szerokie i niskie stalowe statki, rodzaj wielkich tratw, które płyną całym szeregiem z rozwieszonymi sieciami i na pewnej przestrzeni mogą każdą łódź podwodną wyłowić.

„Trawlerzy” są uzbrojone w działła niewielkiego kalibru, a oprócz tego próbują podobnie jak torpedowce każdą wynurzającą się łódź podwodną natchać. Walka z trawlerami jest dla łodzi podwodnych beznadziejna i dlatego unikają starannie spotkań z nimi, a gdy je wcześniej dojrzą, szukają ratunku na dnie morza.

Wszystkie te jednak środki zabezpieczające nie potrafiły dotychczas sparaliżować akcji łodzi podwodnych, które mają tę ogromną wyższość, że mogą pływać bardzo długo przez nikogo nie spostrzeżone i wynurzały się zwykle w chwili, kiedy są najmniej oczekiwane. Jakkolwiek zatem łodziom podwodnym grozi poważna przetrzeźnia niebezpieczeństwa, ich obrotność i sprawność pozwalają im niezawodnie przeciąć wszelką morską komunikację pomiędzy Ameryką i Anglią. Nawet ewentualnie przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny, nie zmieni tego stanu rzeczy. Wojenna flota Stanów nie wchodzi w rachubę, tak samo jak angielska, a liczba „destroyerów” amerykańskich jest nieznaczną. Natomiast ustają obecnie dla niemieckich łodzi podwodnych wszystkie dotychczasowe względy wobec floty amerykańskiej. Ucierpi na tym przede wszystkim handel Stanów Zjednoczonych, a Wielka Brytania utraci swego głównego dostawcę żywności i amunicji. Skutki nowej sytuacji ujrzymy niebawem.

## O nauce rysunków.

Wobec usiłowań, dających do zreformowania i udoskonalenia szkolnictwa polskiego, sądzę że kilka słów w kwestii nauki rysunków w szkołach naszych będzie na czasie.

Wiemy, niestety, jak mało interesuje się młodzież naszą nauką rysunków. Powodem tego jest z jednej strony niedocenianie przez ogół wartości tego przedmiotu, z czem się młodzież od dzieciństwa oswaja, z drugiej mylnie, a głęboko zakorzenione przekonanie, że do rysunków potrzeba mieć specjalne zdolności, a nawet talent, inaczej nie się zrobić nieda. Dzięki tej, skwapliwie przez młodzież przyswajanej teorii, pierwsze trudności, napotymane przy poważnie traktowanej nauce rysunków, zniechęcają

młodzież i zamiast starać się przezwyciężyć je, powstaje myśl, że powodem tych niepowodzeń jest brak zdolności, więc najlepiej uwolnić się od przedmiotu, który wymaga pracy, a ta i tak będzie bezowocną i bezcelową. Zdolności ułatwiają nam każdą naukę, do żadnej jednak nie stosujemy powyższej metody, a usiłujemy zastąpić brak zdolności staraniem i pracą.

Z jakimiż trudnościami musi nieraz walczyć dziecko, zanim nauczy się pisać; czy przeto ma zaprzestać tej nauki? Jak pismo jest niezbędne dla zdobycia elementarnej nauki, tak rysunek jest nam potrzebny przy wyższych studiach. Oprócz tego rysunek ma ogromne znaczenie pedagogiczne. Już samo zwalczanie trudności technicznej natury rozwija sprawność, hartuje wolę, daje ujęcie energii dziecka; dalej rysunek rozwija zmysł spostrzegawczy, pewność ręki i oka, uczy oceniać wzajemny stosunek otaczających nas przedmiotów, rozwija poczucie piękna, wdraża do pracy planowej, gdzie każdy szczegół musi być podporządkowany całości; wreszcie rozwija pamięć wzrokową. Słowem, ucząc się rysunku, zdobywamy jakby o jeden więcej zmysł, przy którego pomocy świadomie oceniamy wrażenia wzrokowe, głębiej się one rysują w naszej pamięci tak, że w każdej chwili możemy je w tej pamięci wywołać i odtworzyć.

Wiemy, że żadna gałąź nauki nie mogłaby się rozwinąć bez pomocy rysunku, jeżeli jednak dla uczącego, przemysłowca, rzemieślnika niezbędna jest znajomość rysunku, to nie mniej potrzebną jest ona pedagogowi, szczególnie nauczycielowi szkół elementarnych, gdzie nauka rysunku, która w szkołach średnich powierzana jest specjalistom, spada na kierownika szkoły. Gruntowna znajomość rysunku i perspektywy jest konieczna przy teraźniejszym systemie prowadzenia rysunków. Rysunek z modelu, pamięci, kompozycji i ilustracje muszą zastąpić dotychczas praktykowane rysowanie na kratkach i kopjowanie z tablic.

Wskutek wymienionych tu powodów i wielu innych, których dla braku miejsca zamieścić tu nie mogę, bardzo wiele osób kończy wyższe zakłady naukowe, nie umiejąc wcale rysować albo bardzo słabo władając tą umiejętnością.

Profesor Świdwiński, kierownik kursów pedagogicznych przy Wydziale szkolnym, zdając sobie sprawę z trudności, z jakimi spotyka się nauczycielstwo szkół elementarnych, nie zawsze przygotowane z nauk graficznych, otworzył teoretyczne i praktyczne kursy rysunków. Obecnie dla pogłódowego zaznajomienia słuchaczy z systematycznie prowadzoną metodą rysunków, urządza na powyższych kursach wystawę prac jednego ze średnich zakładów naukowych w Łodzi. Wystawa taka może dać materiał do pożądanej dyskusji w kwestiach, związanych z nauką rysunków.

Obejmuje ona: rysunki ołówkowe, akwarele i wycinanki z trzech wstępnych, czterech niższych i jednej wyższej klasy.

Szczególne uwagę zwrócić będzie, w urządzeniu wystawy, na



sposób, w jaki uczący się przechodzi do rysowania kompozycji bez żadnych wzorów, oraz na stopniowy rozwój tych prac.

St. Rudzka.

## Godność narodowa polskiego nauczycielstwa elemen- tarnego.

(Nadesłane)

Od czasu do czasu w prasie mieścoj pojawiają się notatki, które uwłaczają godności narodowej nauczycielstwa elementarnego (patrz „Godzina Polski”, jeden z numerów gdańskich z okresu przedświątecznego i № 21 z roku bieżącego).

Wytyka się nauczycielstwu i potępia je za to, że wychowywało się w seminarjach rosyjskich, że poddawało się rozkazom „uczebnego okręgu” — jakoby narówni ze strażnikami wmaślało w lud, że włościł się swą ziemię zawdzięcza wyłącznie carowi, a natomiast zaniedbuje uświadamienia ludu pod względem narodowym i o ciężkich stąd obowiązkach.

Wierzymy w dobre intencje prasy, ale nie możemy uznać drogi, po której kroczy, za dobrą.

Niewłaściwym jest potępienie nauczycielstwa za to, że wychowywało się w seminarjach rosyjskich, skoro polskich nie było. Zresztą, chcąc być konsekwentnym należałoby potępić i całą niemal inteligencję naszego kraju zarówno zawodową, jak i niezawodową.

Rozkazy „uczebnego okręgu”, czyli władz samowolnych, były wykonywane z musu, ale też nie zawsze, zwłaszcza jeżeli dotyczyły w naszej godności narodowej.

Już w seminarjach wbrew dążeniom „wychowawców” przyszli pedagogowie zaprawiali się do omylenia odczuć swoich opiekunów, i nie było roku, żeby mniej zręczny wychowawiec nie uciepiał za swój patriotyzm. Najskrajszym jednak dowodem wielkiego poczucia godności narodowej nauczycielstwa był rok 1905 i następny.

Nauczycielstwo wiedzy, nie bacząc, że naraziło się na utratę swojego skromnego kawałka chleba na więzienie i wygnanie, gorliwie usuwało ze szkół wszystko to, co było narzędziem rusyfikacji; nawet w znacznej mierze za jego przyczyną usuwano te narzędzia i z innych instytucji, chociaż nieraz w tych wypadkach nauczyciel wchodził w kolizję z potężnymi jednostkami niby polskimi. Żaden zawód wówczas nie okazał większej gorliwości. Zresztą i w chwili obecnej, za ledwie przeszło się wieść, że Rada Stanu wyzywa nas do odbudowy własnego państwa, nauczycielstwo szkół początkowych jak w Warszawie, tak i w Łodzi, pierwsze z pomiędzy wszystkich zawodów pośpieszyło zmanifestować swoje uczucia patriotyczne i dobrowolnie opodatkowało się na rzecz armii polskiej.

Nieprawda jest, jakoby nauczycielstwo początkowe wmaślało w lud, że ziemię swą zawdzięcza carowi. Przeciwnie, istnienie zastępów ludu uświadomionego zawdzięczać należy właśnie nauczycielom, bo uświadomiony lud istnieje tylko tam, gdzie była szkoła, gdzie pracował nauczyciel.

Takie napaści na ogół nauczycielstwa są niedźwiedzia przysługą, wyrządzoną naszej Ojczyźnie. Podkopuje się tylko zaufanie ludu do nauczyciela i szkoły, a sprawy unarodowienia mas nie posuwa się ani na krok. Jeden i w wysokim stopniu utrudnia się postęp oświaty jeżeli zaś są pomiędzy nauczycielstwem jednostki niegodne swojego stanowiska (a któryż zawód wolny jest od nich?), to obowiązkiem jest pójść na ich postępowanie, zamiast obwiniać całe nauczycielstwo. W ten tylko sposób będzie tworzyć u nas siła na opinie publiczną, a jednostki nie uczynić nieszkodliwymi.

## Przedstawienia dla naszych Czytelników

Na czwartek z rzędu przedstawienie, które przypada we środę  
**dnia 14-go lutego 1917 r.**  
wybraliśmy wspaniały dramat p. t.

## OTELLO

z gościnnym występem  
p. **St. Knake-Zawadzkiego**.

Każdy z Czytelników naszych, bądź za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, bądź też po przedstawieniu kuponu, ma prawo zakupić co tydzień 1 łóżę lub 4 krzesła, amfiteatru albo balkony.

Ze względu na udział gościa warszawskiego ceny miejsc nieznacznie podwyższone.

Łoże 6 cio osob we	4 rb 50 k.
„ 4-ro	3 rb. —
Krzesła od 1-3 włącznie i 1 rb.	—
„ 4, 5, 6	80 k.
„ 7, 8, 9, 10, 11,	65 k.
„ 12, 13, 14, 15	50 k.
„ 16, 17, 18, 19	35 k.
„ 20, 21, 22, 23, 24	30 k.
Amfiteatr 1, 2, 3, 4	40 k.
„ 5, 6, 7, 8	30 k.
„ 9, 10, 11	20 k.
Balkon 1	35 k.
„ 2	20 k.
„ 3	15 k.
Galerja	12 k.

Po cenach powyższych bilety na przedstawienie sió owenabywać można w Administracji „Kuriera” (Zachodnia 37) tylko do g. 4 dnia 14-go b. m.. W dzień przedstawienia od godziny 4 po po. bilety do nabycia w kasie teatralnej po cenach popularnych.

## Kronika

— **Nowy podatek ogólnokrajowy.** Jak donoszą pisma warszawskie — projekt jego już został opracowany. Ma to być podatek państwowy w celu zebrania funduszu na różne potrzeby Królestwa Polskiego. Podatek projektowany, byłby pobierany od dochodów mieszkańców we wszystkich miejscowościach Królestwa Polskiego, przyczem za rządowi miast przysługiwałoby prawo ustanowienia dodatku do tego podatku na korzyść miasta, jak np. przy państwowym podatku mieszkaniowym w Warszawie, do którego Magistrat dodał 100 proc. jego wysokości na korzyść miasta.

— **Zjazd Techników** w sprawie odbudowy kraju projektu o przedzie od dn. 12 do dn. 14 kwietnia Rada Stowarzyszeń Techników.

— **Pociąg Lwów — Białe — Warszawa.** Pisma lwowskie donoszą: Od pewnego czasu kursuje ze Lwowa do Warszawy i powrotem pociąg przez Białe, który w porównaniu z podróżą przez Kraków i Szczakową skraca odległość o 255 kilometrów. Oczywiście i czas jazdy jest znacznie skrócony, bo wylądza się ze Lwowa o 5 po południu, a przyjeżdża do Warszawy naza, utr o godz. 10 40 przed południem. Na pociąg ten zwrócić należy uwagę, zwłaszcza wobec spodziewanych niebawem ułatwień paszportowych.

— **Z Łódzkiej Miejskiej Rady Opiekuńczej.** Sprawozdanie kasowe za miesiąc styczeń 1917 r. wykazuje w przychodzie:

Pozostałość rb. 1,047 90. Wpłynęło od Rady Głównej Opiekuńczej rb. 28,000.—, zwrot pożyczek rb. 834 k. 50, drobne ofiary rb. 4.—, razem rb. 29,886 40.

W rozchodzie zaś figurują nast. pozycje:

Na żywienie dzieci i nauczanie rb. 12,830.—, na tanie kuchnie rb. 5,777.—, na zasiłki dla schronisk rb. 635.—, na pożyczki dla inteligencji rb. 5,988.—, na drobne pożyczki i zapomogi rb. 1,084.50, na wydatki administracyjne rb. 361 42, zwrot il raty pożyczki z funduszu aprowizacyjnego rb. 104.50, zwrócono funduszowi rezerwowemu rb. 2,000.—, razem rb. 28,781 42. Pozostałość kasowa wynosi rb. 804 98.

— **Echa wyborów do Rady Miejskiej.** W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie likwidacyjne Polskiego Komitetu Wyborczego, na którym przewodniczący Komitetu, p. Leon Chwałbiński, zdał sprawozdanie z przebiegu dotychczasowych pertraktacji kompromisowych z różnymi stronnictwami i ugrupowaniami niemieckimi i żydowskimi w Radzie Miejskiej. Z wielu przyczyn, nie z winy frakcji radnych polaków, do porozumienia powyższego nie doszło i radni polacy w Radzie Miejskiej zajmą stanowisko odrębne.

— **Wznowienie pracy w hutach żelaznych.** Z wybuchem wojny w Królestwie Polskiem czynnych było 16 hut żelaznych, w których pracowało 10,000 robotników. Podczas wojny praca w tych zakładach była zawieszona i dopiero obecnie, jak donoszą pisma niemieckie, zostanie ona wznowiona.

W największej z hut żelaznych Królestwa Polskiego, a mian. w t. zw. „Hucie Bankowej” (Dąbrowa Górnicza) prace przygotowawcze w celu puszczania fabryki w ruch już rozpoczęto.

— **Z komunikacji pocztowej.** Od 1 lutego dozwoloną jest komunikacja pocztowa również i między Austro-Węgrami (włącznie z terenem Królestwa Polskiego, okupowanym przez armie c. i k.), a okupowanymi przez Niemców obszarami na wschodzie (Litwa, część Kurlandji i suwalszczyzna). Warunki komunikacji te same, co i między Austrią a cesarstwem Niemieckim.

Listy prywatne do obszarów wschodnich wysyłane być mogą do wszystkich miejsc, gdzie się znajdują komendantury etapowe, choćby nawet nie było tam oddziału ces. niemieck. poczty.

— **Wicechłopski.** W nadchodzącą niedzielę, dnia 18 lutego o godz. 1 po poł. w sali szkoły gminnej w Buczku Łódzka Rada Narodowa urządzi wicechłopski. W sprawie gospodarki rosyjskiej w Polsce, oraz konieczności wojny z Rosją i tworzenia armii polskiej przemawiać będą ob. Mieszko Jaranowski, Szer, Tomczak i Wegner.

— **Dezynfekcja wagonów tramwajowych.** Począwszy od dnia dzisiejszego, wagony sieci tramwajów miejskich rano przed wyjazdem na miasto poddawane są dezynfekcji.

— **Z Opieki pa. affalnej Sw. Józefa.** Rada Opiekuńcza otrzymała sprawozdanie z doychczasowej działalności Opieki Parafialnej Sw. Józefa w Łodzi, założonej dnia 1 stycznia 1916 roku, na skutek oddzw. archybiskupa warszawskiego.

W ciągu roku istnienia Opieki utrzymywała trzy ochronki dla dzieci, z tych dwie, przy ul. Zawadzkiej 52 i Targowej 5, istniejące od chwili wybuchu wojny, zaś trzecia na Brucie otworzyła 1 kwietnia 1916 r. Dzieci w ochronkach otrzymują bezpłatnie obiady, część tylko dzieci w Brucie płaci za obiady po 2 kóp.

W ochronkach prowadzone są pogadanki, robotki ręczne, nauka religii i śpiewu, oraz ponadto od 1 lipca 1916 r. zaprowadzono systematyczną naukę czytania i pisanja. Dzieci uczęszcza 430. Ochronkę z Targowej 5 przeniesiono na Średnia 79 i rozszerzono.

Obiadów wydano dzieciom 126,224, w tem załedwie 11,521 płatnych. Na utrzymanie ochron wydatki: I—4,280 rb 84 kóp., II—7,238 rb. 65 kóp. i III—2,187 rb. 86 kóp. W dniu 17 lutego 1916 r. otwarto na Koźnach tanią kuchnię ludową przy ul. Promyka 14. Do końca roku wydano w niej 148,215 obiadów płatnych i 22,052 bezpłatnych, razem 170,67, kosztem 8 925 rb 29 kóp.

Oprócz powyższego rozdano najbiedniejszym rodzinom w parafji 540 par tępów, 950 funtów mydła, 400 asynów barchanu i 296 nowych koszul, oraz 1,550 rb gotówki. Ogólny rozchód stanowił sumę 26 624 rb 24 kóp., na co otrzymano subsydjum Rady Opiekuńczej w kwocie 9 934 rb, reszta, do sumy 26 657 rb 82 kóp: pokryto z ofiar i wpływów za obiady.

Na styczniu 1917 r. w kasie Opieki znajdowało się 33 rb. 58 kóp. gotówka, przyczem stwierdzono, że na cały ofiar stałe się zmniejsza. Zarząd opieki stanowią: ks. kanonik Sienicki, panie: Ignacja Jannasowa, Maria Nowicka, Zofja Kacyńska i Eugenia Kalfanke, oraz panowie: Józef Zimowski, Józef Walczyński i Antoni Wasowski.

— **Zapomogi z Ameryki.** Wobec zerwania stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami, przesyłka zapomóg pieniężnych i produktów różnych z Ameryki będzie obecnie bardzo utrudniona. Jak się informują dzienniki żargonowe warszawskie odbywać się ona będzie przez Hiszpanję lub Sztokholm.

W tych dniach ambasada amerykańska w Berlinie otrzymała wcześniej nadesłane zapomogi na rzecz Berlńskiego Kom. Pomocy. Również do biura sjonistów w Warszawie nadesłano 100 000 mk. dla podzięk. między biednych żydów w Warszawie i na prowincji.

W ostatnich dniach konsul amerykański w Warszawie rozdzielił między poszczególne instytucje 10 000 mk., przysłane z Ameryki jeszcze dawniej.

— **Jarmark pod Biegunem.** Pomysłowo urządzony „jarmark pod Biegunem” ślęga do gmachu Siemensów tłumy publiczności. W sobotę i niedzielę ruch na sali był ogromny. Publiczność składała większe i mniejsze datki, otrzymując wzajemnie doskonałą kawę, domowe ciastka, oraz wiele niespodzianek. Specjalnym powodzeniem cieszyła się kasa szczęścia.

Przez cały czas trwania Jarmarku przygrywa Kwartet Orkiestry Symfonicznej.

Dziś odbędzie się również na cel Domu Sierot na Jarmarku kabaret artystyczno-literacki.

Z Komitetu Jarmarku „Pod Biegunem” donoszą nam, co następuje:

Wobec tego, że bogaty, a ciekawy program wieczoru kabaretowego, stanowiącego „Clou” imprezy, a mającego się odbyć we wtorek d. 13 b. m. o godz. 8 ej wiecz., skończy się, prawdopodobnie, po godz. 12 tej w nocy—Komitet uzyskał od władz pozwolenie, by bilety wejścia służyły jednocześnie jako przepustki nocne. Znacząca się jednocześnie, że wobec dużego zainteresowania jakie wieczór ten wywołał, już tylko nieznaczna ilość biletów pozostała do nabycia.

Cena biletu rb 1

— **Z kooperatywy „Metalowiec”.** Zarząd kooperatywy robotniczej „Metalowiec” otwiera dwa nowe filje sklepów spożywczych, a mian.

nowiciej przy rogu ul. Przełaz i Wodnej, oraz przy ul. Miłsza.

— **Ze stowarzyszenia Spożywczego „Wyzwolenie”.** Onegdaj po południu w sali jadalni L. Geyera przy ulicy Piotrkowskiej 301, odbyło się dorożne zebranie członków Stow. Spożywczego „Wyzwolenie”.

Zagał zebranie prezes stowarzyszenia p. I. gascy Lenartowski.

Po ukończeniu się prezydium w osobach pp. Andrzeja Kaczmarka, (przewodniczący), oraz asessorów pp. A. Gajde, M. Skwarke, B. Sumere i B. Neugebauera, — sekretarz stowarzyszenia p. Antoni Pawłowski odczytał protokół zebrania z dnia 26 marca roku ubiegłego, poczem odczytano sprawozdanie za rok 1916.

W ciągu roku wydano rb. 99 459 kóp. 80, — sprzedano towaru za rb. 98 903 kóp. 74.

Stowarzyszenie liczy 648 członków z kapitałem udziałowym 8476 03 rb.

W dalszym ciągu zebrania rozważano sprawę podziału czystego zysku, z którego 10 proc. postanowiono przeznaczyć na kapitał zapasowy; 10 proc. od udziałów przeleć na kapitał udziałowy; 100 rub. przeznaczyć na Macierz Szkolną (na kursa dla analfabetów), 50 rb. na Two Oświatowe „Wiedza”, 150 rb. na bibliotekę kooperatystyczną; a pozostała suma 1040 ro. przeleć na kapitał rezerwową.

Uchwalono pozatdm. by możliwie w najkrótszym czasie otworzyć dla członków Stowarzyszenia tanią kuchnię.

W sprawie Zjednoczenia kooperatyw zabrali głos pp. Kle n i Dippel przedstawiając zebrany korzyści handlowe, administracyjne i społeczne, płynące z wielkich organizacji spożywczych.

Po dyskusji zebrani zasadniczo oświadczyli się za powstaniem w Łodzi jednego wielkiego roboćniczego Stow. Spożywczego i szczegóły zarówno jak datę iuzi przekazali kompetent. Zarząd.

Pozatem uchwalono otworzyć 2-gą filję Stowarzyszenia.

Bud et na rok 1917 zatwierdzono w sumie 8300 rb. z pozostawieniem Zarządowi możności przenoszenia z jednej pozycji na drugą i ewentualnego przekroczenia o 10 proc.

Na wniosek zarządu uchwalono by w niedzielę i święta sklepy Stowarzyszenia były zamknięte.

W końcu dokonano wyborów z wynikiem następującym:

Do Zarządu weszli pp. Feliks Niewinowski, Bronisław Małasiwicz Stanisław Kubasiwicz, J. Stanczyk i M. Golc.

Jako kandydaci pp. J. Gótkiewicz, J. Bilek W. Śródek, A. Jaranowski, A. Kaczmarek i M. Środa.

Do komisji rewizyjnej pp. L. Borystawski, B. Kozłowski i R. Gaertner.

O godzinie 8-iej wieczorem posiedzenie zamknięte.

— **Podziękowanie.** (Nadesłane).

Niniejszym serdecznie dziękujemy w imieniu dzieci „Gniazda” Tow. op. nad dziećmi, za ofiarowane na gwiazdkę przez następujące firmy: — atc. Two „H. Grohman”, Akc. Two „J. Heinzel”, Akc. Two „Heinzel i Kunitzer”, Akc. Two „Schloesser”, J. Jaworski, J. Styczyński, J. Kijak, F. Wagner, St. Prądzyski, L. Piszcz, E. Trautwein i Gromski podarki w materjałach, mięsie, wędlinach, słodyczach i książkach.

Zarząd „Gniazda”.

Ze związków i stowarzyszeń.

**Z Koła Starszych i Podstarszych.** W sobotę wieczorem w lokalu Resursy Rzemieślni. odbyło się pod przewodnictwem prezesa koła p. M. Bawarskiego posiedzenie Koła Starszych i Podstarszych.

Prezes zdał sprawozdanie z po- bytu delegacji w Warszawie, w którym między innemi komunikuje, że intendtura wojskowa jest za tem, ażeby zamówienia dla armji poczynić wyłącznie u rzemieślniczych organizacj; zawodowych wobec czego postanowiono opracować memoriał — ofertę od cechów łódzkich dla przesłania do Rady Stanu, oraz departamentu wojskowego.

Dalszy ciąg sprawozdania dotyczy przebiegu dotychczasowych narad radnych polaków i stanowiska tychże w przyszłej Radzie Miejskiej.

Przy omawianiu szczegółów zebrani wyrazili życzenie aby jedyny radny polak rzemieślnik wszedł do delegacji robót miejskich i polecił p. Bawarskiemu jako przyszłemu radnemu, sprawę popierania słusznych żądań sfer rzemieślniczych.

W celu nawiązania ściślejszego kontaktu ze szkołą dla terminatorów postanowiono aby na posiedzeniach Koła był stały dyrektor szkoły prof. Tomaszewski lub jego zastępca.

Ponieważ większość weteranów z roku 1863 należy do sfer rzemieślniczych, a prawie wszyscy oni potrzebują pomocy, postanowiono zająć się zorganizowaniem weteranów w Koło Samopomocy, zadaniem którego będzie wyszukiwanie odpowiedzialnej pracy dla członków zdolnych do pełnienia jakiegokolwiek funkcji a niezdolnym zaś — nieść pomoc materialną.

W interesie zatem samych zainteresowanych leży, ażeby dążyli do urzeczywistnienia wspomnianego projektu.

W tym celu zamieszkujący w Łodzi weterani proszeni są o nadsy-



### Wspomnienie.

W niedzielę, dnia 11 lutego 1917 r. po ciężkich cierpieniach zmarł członek naszego Stowarzyszenia

s. i p.

## Józef Grzegorzewski

W zmarłym straciliśmy człowieka czynu i zanego charakteru, o którym pamięć wiecznie zachowamy

Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców  
Chrześcjan w Łodzi.

Wszystkim którzy przyjął raczyli współdział przy oddaniu ostatniej posługi w pogrzebie nieodżałowanej córce i siostrzyczki naszej

B. P.

## Luty Wendłówny

w szczególności zaś kantorowi, p. Altermanowi i naucz. p. Jawitz wi za wniosła słowa pociechy oraz Stow. Skautów „Kad ma” i licznie zebranych koleżankom i kolegom oraz życzliwym składamy z głębi zbolełego serca „Bóg zapłać”

Rodzice i brat

Wielbniemu Duchowieństwu, pracownikom Tramwajów Łódzkich i wszystkim którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej przysługi ukochanemu Młodzi i Ojcu

s. i p.

## Wincentemu Sztajmicowi

składają serdeczne Bóg zapłać

Żona i dzieci.

Janie swych adresów do Resursy Rzemieślniczej (Widzewska nr. 17) lub też do p. M. Bawarskiego (Zawadzka 2).

Po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzenie o godz. 11 wiecz. zamknięto.

### Teatr i Muzyka.

Teatr Polski (Ogólnoludzka 63)

Dzisiaj premiera znakomitej krotkowili Abramowicza i Ruszkowskiego p. t. „Mąż z grzeszności” w której brawurową rolę kapitana, wykoną znakomity artysta sceny warszawskiej teatru „Rozmaitości”. Znakomity gość zalicza sobie tę rolę do jednej z najlepszych w swoim bogatym repertuarze z lżejszych rzeczy. Sądźmy, że pełna humoru swojskiego treści sztuki ściana do Teatru Polskiego liczne kadry tej publiczności, która w dzisiejszych ciężkich czasach taknie wesoła i godziwej rozrywki, tembardziej, że dyrekcja nie szczędzi staran, aby sztukę wystawic z prawdziwym pietyzmem

— Jutro powtórzenie „Otelii” tragedia W. Szekspira w której p. St. Knake Zawadzki kreuje tytułową rolę, ceny na to widowisko są popularyne.

— W Piątek, dn. 16 lutego r. b. cieszący się nadzwyczajnym powodzeniem dramat St. Wyspiańskiego p. t. „Wesele” z p. St. Knake-Zawadzki w roli Gospodarza.

— W sobotę teatr Polski występuje z premierą dramatu Gutzkova p. t. „Urjel Akosta” również z p. St. Knake-Zawadzki który gra jedną z najciekawszych postaci

Warszawski teatr „Rozmaitości” w Łodzi.

W dnach 26, 27 i 28 b. m. odbędą się w teatrze Wielkim trzy gościnne występy pierwszej sceny w Polsce, warsz. teatru „Rozmaitości”. Dane będą trzy komedje: 26 b. m. „Wilki w nocy”, 27 b. m. „Zmarłowie pana Hamelbeina” i 28 b. m. „Estapada”. Udział w przedstawieniach biorą, między innymi, najznakomitsi artyści polscy, jak Mieczysław Frenkiel, Junosza Stepowski, Roland, Owerlto, Staszowski, Galiński, oraz panie: Szylntanka, Lubicz Sarnowska, Ordon Sosnowska, Pichorówna, Helena Sulima.

Bilety od 16 b. m. do nocy w sklepie W-go Prądzyskiego, hotel „Victoria”.

Celem odpowiedniego urządzenia sceny teatru Wielkiego na te widowiska przybyli do Łodzi pp. Owerlto i Biernacki.

### Kino-Teatry w Łodzi.

„Casino” (Piotrkowska 57). Dzisiaj ciekawie arcydzieło sztuki kine matograficznej.

W długim, 6 cio aktowym kinodramacie p. t. „Homunculus” ilustrowane są oryginalne przeżycia człowieka sztucznie urodzonego, którego żywot obfituje w wstrząsające wypadki, a niektóre momenty tegoż — jak np. sceny po ślubie — budzą wprost uczucie grozy.

Widowiska w „Casino” rozpoczynają się o godz. 3—5—7 i 9-ej.

— „Odeon” (Przejazd 2) Dzisiaj wspaniały 6 cio aktowy dramat p. t. „Godzina duchów” ze słynną pięknoscia Marią Vidal w roli głównej.

### Z bliska i z daleka

§§ Z Poznania. Na ostatniem posiedzeniu rady — jak donosi „Dziennik poznański” — poruszono sprawę nauki języka polskiego w szkołach miejskich.

Stowarzyszenia kupieckie w Poznaniu — polskie i niemieckie — wyśtosowały na ręce przewodniczącego podanie, w którym domagała się zaprowadzenia w miejskiej szkole handlowej obowiązkowej nauki języka polskiego.

Pan Placzek podkreślił, że sprawę tę omawiano już swego czasu w radzie miejskiej, a o ile sobie przypomnia, upadła jedynym głosem. Zdaniem jego jest to sprawa ważna, i dlatego trzeba polecić magistratowi, aby załatwiono ją przy obradach budżetowych.

Imieniem Koła polskiego poparł ją gorąco jego prezes, profesor dr. Stanisław Karwowski. Jasne jest, że przy zupełnej zmianie stosunków, którą pociągnęła za sobą wojna, zwiększył się ruch i handel pomiędzy Prusami, względnie Rzeszą niemiecką a Królestwem Polskiem, w szczególności zaś pomiędzy Poznaniem a Warszawą. Skutkiem tego też gruntowna znajomość języka polskiego, zwłaszcza w sferach kupieckich, jest nie tylko pożądana, lecz konieczna.

Prof. Karwowski poparł radny Laschke z prawicy, podnosząc z naciskiem, że język polski w szkole jest więcej potrzebny niż francuski.

Radca rachunkowy Busse, wiceprzewodniczący rady miejskiej i przywódca prawicy, wbrew dawniejszemu swemu stanowisku wywodził, że należy zaprowadzić obowiązkową naukę języka polskiego nie tylko w szkole handlowej, lecz również we wszystkich szkołach ludowych i średnich. Chodzi o to, aby uczniowie niemieccy mogli wykształcić się w języku polskim, bo mianowicie młodzieży kupieckiej język ten będzie bardzo potrzebny.

Po przemówieniu p. Bussego oświadczył prof. Karwowski, że nie chodzi tu tylko o niemieckich uczniów, lecz także o polskich, i w tym sensie prosił o uwzględnienie petycji.

Prawie jednogłośnie uchwalono wezwać magistrat, aby w myśl podania stowarzyszeń kupieckich załatwiono tę sprawę przy obradach statutowych.

### Oświadczenie.

Otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie następujące oświadczenie:

My, Zarząd Pracowników Kooperatywy Służby Ruchu i Warsztatów K. E. Ł., oddajemy pod pręgierz opinii robotniczej postępowanie Komisji Zjednoczonych Robotniczych Stow. Współdzielczych, Pusta № 6. Stojąc na stanowisku klasowym i niepodległościowym zwróciliśmy się do Zarządu powyższej Komisji, zgłaszając swój akces w miśnianiu, że mamy do czynienia z bezpartyjną placówką robotniczą, tymczasem fakty mówią za siebie.

Panowie z Komisji zakwestjonowali naszą czystość klasową, która jest niepokalaną podług mniemania tych panów tylko w obozie „Bundu”, „Lewicy” i „Esdecji”.

Zarzucałi nam różnego rodzaju natury politycznej, przez to samo uznali, że Kooperatywy: „Związkowiec”, „Robotnik” i „Metalowiec” są placówkami partyjnymi.

Wobec tego, że ruch współdzielczy i zawodowy winien stać na stanowisku bezpartyjnym, że wprowadzenie partyjności osłabi i rozbił jedną klasę robotniczą, że stół w sprzeczności z głoszonymi poglądami: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się” stwarza sztuczne ghetto i przegrody, rozbijając ruch robotniczy w mieście i kraju.

Postępek ten oddajemy pod sąd opinii robotniczej.

St. Rapalski, Zwierzchow-ski, Sochacki, M. Macander.

## WOJNA.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 12-go lutego.

### Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Natarcia naszych kolumn szturmujących nad Dźwiną i pod Kisielinem, na zachód od Łucka, powiodły się w całej rozciągłości. Pod Kisielinem zabrano 2 oficerów 40 żołnierzy i 1 karabin maszynowy.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa.

W górach po obu stronach doliny Oltos, oraz w nizinie Putny oddziaływały liczne starcia oddziałów wywiadowczych.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

Nad Seretem odbywają się u-tarczki posterunków, zaś u dolnego biegu Dunaju toczy się miarowa akcja artylerji.

„ODEON” dbały o swych stałych gości, Wystawi wkrótce ze wspomnień

[przeszłości

OBRAZ przeżytych przez nas

[wszystkich wrażeń

Na tie cytađeli, aresztów i innych wydarzeń.

Front macedoński.

Nic nowego.

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Na wschód od Armentières, oraz na południe od kanału La Bassée rozehwiał się natarcia angielskie, poprzedzone energicznym ogniem.

Przez cały dzień artylerja energicznie ostrzeliwała pozycje nasze po obu stronach Ancre.

Podczas nocy anglicy po sześć-kroć atakowali zrujnowane rowy od Serre aż do rzeki. Wszystkie ataki odparto. Nieprzyjaciół, którego kolumny szturmujące przywdziały często płaszcze śnieżne, poniosł ciężkie straty w walce na blizki dystans w naszym ogniu ochronnym na północ od Serre. Opuszczenie nie nadającej się do użytku linii rowów na południowy wschód od Serre przeprowadzone zostało planowo i w porządku przed wykonaniem ataku angielskiego.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

### Komunikat austriacki.

WIEDEN. (Urzędowo). 12-go lutego.

### Wschodnia widownia wojny.

W dolinie Putna nie powiódł się atak rosyjski na granaty ręczne. Podczas przedsięwzięć patroli i oddziałów szturmujących, które doszły do skutku na południu od Holicza i na północnym zachodzie od Woronczyna, wzięto do niewoli 2 oficerów, 40 szeregowców i zdobyto 1 karabin maszynowy.

### Włoska widownia wojny.

W południowym odcinku płaskowzgórza Karstu i w dolinie Wippach chwilami toczyła się bardzo ożywiona walka armatnia.

Lotnik nieprzyjacielski rzucił bomby w pobliżu Tryjestu, nie wywołując szkód.

Na froncie tyrolskim oddziały nasze poprowadziły skuteczną akcję. W dolinie Lugano oddział pułku piechoty № 14 zajął stanowisko nieprzyjacielskie na południu od wozu Boalba, wzięto do niewoli 2 oficerów i przeszło 60 szeregowców, oraz zdobył 1 karabin maszynowy, 2 rewolwerowe karabiny maszynowe i 1 przyrząd do rzucania min.

Dora Lipszytz

i Leon Glücksberg

Mława.

Zaręczeni.

Łódź, w lutym.

## KUPON

dający prawo zakupu biletów na przedstawienia środowe Czytelników

-- N. Kuriera Łódzkiego --

Kupon ten należy okazać w Administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37, przy zakupie biletów.

Ważny tylko do dnia 14 lutego.



